

Upiorny pochówek dziecka na cmentarzu wyklętych z XVII wieku

5 sierpnia 2023

Szczątki dziecka pochowanego twarzą do dołu, z „antywampiryczną” trójkątną kłódką pod stopą naukowcy odkryli w Pniu (woj. kujawsko-pomorskie). O cmentarzysku osób odrzuconych, których obawiano się nawet po śmierci, mówi PAP prof. Dariusz Poliński.

W tym roku archeolodzy z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu kontynuowali wykopaliska o charakterze ratowniczym – zapobiegające niszczeniu cmentarzyska.

Pierwszego dnia w warstwie ornej, humusie, znaleziono trójkątną kłódkę. W następnych dniach zaskoczyło badaczy makabryczne odkrycie grobu dziecka w wieku około 5-7 roku życia, które pierwotnie pochowane zostało twarzą do ziemi. Według ówczesnych rytuałów taki pochówek miał sprawić, że dziecko będzie „wgryzać się w ziemię” i nie szkodzić żyjącym. Po jakimś czasie grób został odkopany i większość szczątków dziecka wydobyto. Zostały tylko kości podudzia, a pod piętą (a więc zapewne na palcu stopy) kłódka. „Kłódka pod stopą symbolizuje zamknięcie etapu życia i ma zabezpieczać przed powrotem zmarłego, czego się zapewne obawiano. Takie praktyki wywodziły się z wierzeń ludowych i bywają określane jako antywampiryczne, co nie do końca jest trafne, ponieważ pojęcie wampira pojawiło się historycznie później, niż datujemy pochówki w Pniu” – zastrzegł w rozmowie z serwisem Nauka w Polsce kierownik badań dr hab. Dariusz Poliński, prof. UMK.

Niedaleko grobu dziecka naukowcy zlokalizowali jamę, w której znajdowały się szczątki trójki dzieci. Znaleźli tam fragment

szczęki zabarwionej na zielono w podobny sposób, jak u „wampirki” – dziewczyny z sierpem i kłódką. Jednak w tym przypadku zabarwienie mogła pozostawić miedziana moneta. Badania składu pierwiastkowego na podniebieniu „wampirki” wykazały śladowe ilości złota, nadmanganianu potasu i miedzi. Rozpracowujący tę zagadkę dr Czyżewski uważa, że dziewczyna była leczona z choroby barwiącą miksturą. Czy również dziecka obawiano się w związku z chorobą – na te i inne pytania badacze spróbują odpowiedzieć po wykonaniu serii analiz.

„Stereotypy traktowania ludzi posądzanych o wampiryzm świadczą o strachu przed osobami, które niekoniecznie były złe, ale odbiegały od normy. To mogło być cokolwiek: wygląd, zachowanie, sposób mówienia, a także choroba. Z badań genetycznych »wampirki« wynika, że była schorowana i może dlatego postrzegano ją przez to jako tę, która może mieć kontakt z siłami zła. Próbowano ją leczyć, być może zachowywała się w sposób irracjonalny, miała napady choroby czy konwulsje. To samo mogło dotyczyć dziecka, którego fragment szczęki o zabarwieniu zielonkawym odkryliśmy powyżej jamy grobowej. Czy jest to to samo dziecko, które pochowano twarzą do dołu, i czy istniało pokrewieństwo między osobami, których szczątki odnaleźliśmy – to będziemy dopiero ustalać” – opowiada prof. Poliński.

Poza grobem dziecka w północnej części nietypowego cmentarza odkryto inne pochówki, które naukowcy określają: dziwne. „Zbita struktura z dużą zawartością kamieni, niekiedy dość dużych, nie nadawała się do kopania grobów, a i tak zadano sobie trud, wykopano jamę i złożono tam kobietę w 24 tygodniu ciąży. Zachowały się szczątki płodu, co jest rzadkością, bo kości płodu są delikatne. Dlaczego tę młodą kobietę w ciąży pochowano w takim miejscu, a w zasypisku jamy grobowej znalazła się duża liczba kamieni takiej jamie grobowej z dużą ilością kamieni? Co więcej, obok wykopano kolejną jamę, w której (co zastanawiające) nie było żadnych szczątków” – mówi prof. Poliński.

O tym, że część z kamieni nie dostała się przypadkowo do jam grobowych na badanym cmentarzysku, może świadczyć ich lokalizacja, np. centralnie na szyi lub na mostku, czy przy czaszce. Zagadką są też fragmenty naczyń ceramicznych przy twarzach dwóch osób pochowanych w położonych obok grobach. Ponadto dolną partię naczynia postawiono na stopie zmarłego pochowanego w innym grobie. Zdaniem badaczy musiało to być celowe działanie.

Wszystkie te nietypowe znaleziska są dla kierownika badań podstawą, by stwierdzić, że był to cmentarz dla ludzi odrzuconych przez społeczeństwo, zarówno za życia, jak i po śmierci. „W najbliższym czasie zostaną przeprowadzone badania izotopów stabilnych na podstawie próbek ze szkieletów osób pochowanych na cmentarzysku w Pniu, które zostaną wykonane na uniwersytecie w Nowym Meksyku. Ponadto w planach są badania DNA. Z pewnością tego rodzaju analizy mogą pomóc w ustaleniu, kogo pochowano na badanym cmentarzu, dlaczego tych ludzi w ten sposób potraktowano, czy byli ludnością napływową i czy na coś chorowali” – mówi archeolog. Jak wyjaśnia, jeszcze w XVII wieku należało chować zmarłych przy cmentarzu przykościelnym. Jeśli nie było to możliwe, czasem chowano w innych miejscach – nie zawsze legalnie. W Pniu jednak nie ma dokumentów, które mogłyby świadczyć o tym, że była zgoda na chowanie poza terenem przykościelnym – dlatego można domniemywać, że był to cmentarz dla wykluczonych, gdzie chowano takie osoby, o których nie chciano pamiętać lub bać się ich nawet po śmierci.

Prof. Poliński podkreśla, że odkryty w 2022 roku pochówek dziewczyny z sierpem na szyi i kłódką jest jedyny w swoim rodzaju. Wyjątkowy – bo występują w nim jednocześnie dwa elementy o ewidentnie zabezpieczającym charakterze. Takiego połączenia nie opisano nigdzie w Polsce, w Europie, a prawdopodobnie i na świecie. Dodaje, że planując badania nie szukał celowo miejsca o „makabrycznym” charakterze, takiego jak udokumentowane „wzgórza wisielców” czy inne miejsca

egzekucji. Prace miały mieć charakter przede wszystkim ratowniczy. Kwestie naukowe, dotyczące zarówno sposobu pochówku, jak i też kwestii związanych z samymi szkieletami w tym ciekawostki antropologiczne, wyszły na jaw podczas prac na stanowisku. Tegoroczne badania wskazują na to, że cmentarz jest większy. Aby nie rozpoczynać wykopalisk bez pewności w tej materii – naukowcy sprawdzą to jeszcze badaniami nieinwazyjnymi.

Odkrycia dokonano w lipcu 2023 roku. W skład grupy kierowanej przez prof. Polińskiego wchodził m.in. antropolog Urszula Okularczyk oraz dr Łukasz Czyżewski, który był odpowiedzialny za pomiary, dokumentację i fotogrametrię.

Autorstwo: Karolina Duszczyk (PAP)

Źródło: [NaukawPolsce.pl](https://naukawpolsce.pl)